

Święto Pracy, Międzynarodowy Dzień Solidarności Ludzi Pracy, popularnie zwany 1 Maja.

Na ziemiach polskich pierwsze obchody miały miejsce w 1890 jednak w Islandi dopiero w roku 1923 odbyły się pierwsze obchody uliczne.

Nie bez powodu jest to ważny dzień.. nie bez powodu jestem ja tutaj dzisiaj, żeby przekazać Wam kilka słów które mogą pomoc wszystkim którzy jesteście pracownikami tego kraju.

Tak jak przez ostatnie lata, są Polacy największą grupą obcokrajowców zamieszkująca Islandię. 1 stycznia 2017 roku liczba Nas urosła do 13.771 to równa się 38.3 % obcokrajowców. Jest nas coraz więcej i liczba nadal wzrasta.

Niestety ostatnimi czasy zwiększyła się również liczba doniesień jak i spraw tam gdzie my, obcokrajowcy jesteśmy oszukiwani i wykorzystywani!

Myśle że gdybyśmy znali Nasze prawa tutaj nie pozwolilibyśmy sobie na takie traktowanie! Tak być nie powinno! Tak być nie może!

Nieważne jest skąd jesteście, w jakim języku rozmawiamy, w co wierzymy a nawet jaki mamy kolor skóry!

Mieszkając tutaj, pracując jesteście częścią tego społeczeństwa i obowiązują Nas takie same prawa jak każdego innego islandczyka.

Dlatego też ważne jest abyśmy znali swoje prawa. Dlatego też są Związki Zawodowe. One są dla Was.

Związki Zawodowe między innymi negocjują i podpisują umowy na temat wynagrodzenia pracowników. Umowy te obowiązują wszystkich zatrudnionych na islandzkim rynku pracy, bez względu na płeć, obywatelstwo lub okres zatrudnienia.

Nie bójcie się przyjść, zapytać, porozmawiać. My po to jesteśmy.

W Polsce pracuje się po godzinach, żeby i tak ostatecznie wylądować na kredycie, bez oszczędności. Islandczycy nawet na najniższych stanowiskach zarabiają godnie i tak też żyją.

Kiedy przyleciałam tutaj na Islandię mówiłam że zostanę tutaj tylko na jakiś czas..Tylko chciałam zarobić trochę pieniędzy, zaoszczędzić i zjechać do mojego kraju. Inni Polacy śmiali się ze mnie, mówili kiedyś dokładnie tak samo. Jednak ja nie mogłam sobie wyobrazić życia tutaj na stałe. Kultura tutejsza i język islandzki wręcz mnie przerażały. Jednak po każdym kolejnym urlopie spędzonym

w Polsce zrozumiałam że tutaj czuję się bezpieczniej. I tak jak niektórzy co nawet próbowali wrócić do Polski i przestawić się na polską pensję wracali jednak na tutejszą wyspę, tak też i ja jestem tutaj prawie 18 lat i niewyobrażam sobie życia w Polsce.

Szczerze mówiąc jednak myślę że nie chodzi tylko o pieniądze. - Tutaj nikt nie traktuje gorzej kasjerki czy sprzątaczkę tylko ze względu na zarobki i pozycję społeczną. W stosunku do tego odczuwam duży szacunek od społeczeństwa i to mnie właśnie tutaj fascynuje. Tego w Polsce jest brak.

Tutaj Na Islandii żyje się inaczej. Polacy ciągle gonią za życiem, Islandczycy po prostu z niego korzystają. I o to właśnie chodzi, żeby za 20 czy 30 lat patrząc w stecz być zadowolonym i spełnionym człowiekiem.

Na Islandii każdy ma prawo do spokojnego życia.

Mieszkamy tutaj ? Tak.

Więc jeszcze raz powtarzam Wam drodzy rodacy :

Jesteśmy częścią tej pięknej wyspy, częścią tego społeczeństwa i mamy takie same prawa na rynku pracy jak każda inna tutaj osoba.

Razem możemy więcej!